

# KURYER LITEWSKI

w Wilnie we Srodę dnia 4 Listopada v. s. 1825 roku.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Ostatnia data gazet sanktpetersburskich jest dnia 28 października.

W *Pszczole Północney*, umieszczony jest następujący wyjątek z listu z *Szussy* (Karabacha) pod 8 września: „Byłem świadkiem uroczystości, jakiej bez wątpienia, nigdy widzieć nie można, w naszey jednokształtney Europie, a która wyda się WP, nawet niepodobieństwem, dla swojego przepychu i oryginalności. Na granicach Armenii i Persyi, krain klasycznych, dla pamiątek dziejów dawnego świata, wśród pokoi pierwiastkowych, bitnych, niezmiernie dalekich od naszey cywilizacyi europejskiej, odprawił się wspaniały obchód uroczystości, d. 30 sierpnia, w dzień Wysokich Imienia NAYJAŚNIEJSZEGO CESARZA JĘGOMOŚCI WSZECH ROSSYX. Imię JĘGO błogosławione jest wszędzie, i z równą czcią wielbione w stolicach Europy, jak i wśród gór niedostępnych, które były niegdys świadkami wielkości Xerksa, Alexandra Macedońskiego, i meztwa legionów rzymskich. Obchód ten winniśmy Rządzczy obwodu Karabachskiego, Xięciu Waleryanowi Grzegorzewiczowi, *Madatowemu*, i dostojney jego małżonce.

„Kilka dniami przed dniem uroczystości, tłumy narodów okolicznych spływały się do *Czinachzi*, wsi, położoney o 11 wiorst od miasta *Szussy*. Ośmset Begow, czyli znakomitszey ślachteny, wyjechało z *Szirwanu*; lecz wielu z nich powróciło z drogi do domu, przewidując natłok, i nie chcąc przyczynić uciążliwości gospodarzowi. Wielka jednak liczba przybyła do *Czinachzi*, d. 27 sierpnia, którzy ze sługami swymi rozłożyli się pod namiotami; samych koni juczonych było z niemi do trzechset. Wszyscy podejmowani byli kosztem Xięcia. Oprócz tego, poza miastem i na otaczających górach, taborem się rozłożyli, w kibitkach swoich Tatarowie i Ormianie z żonami i dziećmi. Mnóstwo kibitek było na wielbłędach. Noc, która poprzedzała uroczystość, czarujący stawiła widok. W okrag miasta, po górach i dolinach, paliły się ognie, około których mieszkańcy krain tamecznych bawili się graniem na *czurnie* (gatunek dudy, znajomey w górach szkockich), i śpiewaniem narodowych pieśni. Strzelanie z różney strzelby rozlegało się po górach i łączyło się z odgłosami muzyki. Do samego świtania trwały te wesołości, przed dniem radośnym, złąką niecierpliwością oczekiwanym.

„Nasampród odprawiła się parada wojskowa woysk rossyjskich, które zwracały szczególniejszą uwagę ludow tamecznych i *Szirwanów*, swą szybkością, szybkością obrótów i pociągającym widokiem porządku i zręczności. Po czem wszyscy chrześciance udali się do świątyni, dla złożenia żarliwych modłów, przed tronem Naywyższego, za zdrowie i dni szczęśliwe NAYJAŚNIEJSZEGO SOLENI-ZANTA. Lud wszystkie był w ruchu: mieszkańcy *Szussy*, wszyscy opuścili domy i na uroczystość przybyli. Zaczęła się walka zapaśników, którzy ze wszystkiego najwięcej zdają się mieć podobieństwa do rzymskich gladyatorów. Dwunastu mocnych i pięknych mężczyzn, z których każdy mogłby być wzorem dla skulptora lub malarza, do wydania *Herkulesa*, wystąpiło na plac, w obliczu mnogiej liczby widzów: między którymi znajdowały się i

niewiasty mahometañskie, które przyjechały konne, dla przypatrywania się zpod swoich *czodr* (wołony) tym gimnastycznym ćwiczeniem. Jeżeli się zdarzyło WP. widzieć w Akademii Kunsztów (petersburskiej) spojenie grupp gladyatorów, to najlepsze dać jemu może wyobrażenie tey walki: Taż zręczność wperuszeniach, toż malowne ułożenie ciała, też podstępny w podchwyceniu przeciwnika nad głową i obaleniem na ziemię. Potym nastąpiły wyścigi konne za miastem między *Szyrwanami* i *Karabachami*, strzelanie do celu, do jabłka, i różne rycerskie igrzyska. Rossyianie byli na obiedzie u Xięcia, gdzie, wśród gromu muzyki i wystrzałów działowych, spełniano zdrowie CESARZA JĘGOMOŚCI i całego NAYJAŚNIEJSZEGO DOMU. Dla Tatarów i Mahometanów osobne było przyjęcie. Dla wszystkich żołnierzy, kozaków i żon ich rozdane były podostatkiem różne rzeczy do jedzenia i porcy wódki: ludowi rozdane było bydło żywe stadami. Obfitość z pełney ręki sypała dary swoje na wszystkie strony. Ażeby WP. mógł dać niejakie wyobrażenie o tey obfitości i zbytku, dosyć jest wspomnieć, że owocow samych na 20 przywieziono wielbłędach.

„Z południa, burza nieco przeszkodziła obchodowi: ale o godzinie 8 wieczorem niebo się wypogodziło, i wesołość nanowo lud ożywiła. Illuminacya była osobliwego rodzaju: oprócz kilkunastu tysięcy lamp, paliły się jeszcze ogromne słupy z naftą, które w daleką przestrzeń rozrzuciły mocne światło. Na górze paliły się stósy drzewa. Przy świetle tego dnia sztucznego, 400 ruskich żołnierek, kozaczek i żon kolonistów, składały chory i napełniały powietrze śpiewami narodowymi. Podezas odpoczynku chorów, odbywały się naprzemian brzmienia muzyki ruskiej i tatarskiej. U Xięcia był jak naywspanialszy bal, urządzony w nayprzewyborniejszym guście europejskim. Damy muzumańskie z osobnych pokojów przypatrywały się wesołościom Europejczyków, i chociaż zpod szalów, któremi od głowy do stop odkryte były, twarzy ich widzieć nie można, ruchy ich jednak wydawały wielkie zadowolenie. Dla różnaitości zabaw, Tatarowie tańcowali swój narodowy taniec. Potym spalono wielki fajerwerk, z nayokazalszym pawilonem i tarczą, wśród której ukazywała się oyfra JĘGO CESARSKIEY MOŚCI: przez cały wieczor wystrzały ręczne rozlegały się po górach, jako odgłosy powszechney radości. Bal zakończyła wieczerza.

„Pospołu na ten obchód połączyły się wytworność i delikataość gustu europejskiego, z pompą azyatycką, spokojna radość ludzi cywilizowanych, z huczną wesołością wojennych narodów Azyi, a wszystko ożywiało i jednoczyło jedno uczucie — miłości i poświęcenia się dla NAYJAŚNIEJSZEGO PANA, którego czi Imienia dzień ten był poświęcony. My, Rossyianie, nie możemy dostatecznie się wywdzięczyć Szanownemu Xięciu i dostojney Jego Małżonce, za podanie zręczności różnorodnym pokoleniom, dzieciom jednego Ojca, do wylania, w sposób tak świetny, uczuć naszych do JĘGO CESARSKIEY MOŚCI, i dla okazania braterskich ogniów, łączących nas z narodami tatarskimi. N. N.

Podług *Ruskiego Inwalida*, w którego kilku numerach imienna lista zapisów, na pomnik Xięcia Dymitra Dońskiego, wzniesić się mającego na *Polu Kolikowem*, jest ogłoszona; zbiór ofiar dotąd wynosi: rubli ass. 54,980: w złocie 4 czer. zł.: srebrem 366 rubli 10 kop.: i miedzią 5 r. 77½ kop..

**P. Butyrski**, professor literatury, uwiadomił publiczność, iż otrzymał od JW. Ministra narodowego oświecenia pozwolenie, otworzenia kursu literatury powszechny i w szczególności rossyjskiej, który, zaczawszy od 15 listopada, wykładac będzie przez półrocze, we środę i sobotę, od godziny 6 do 8mej wieczorem, w szkole wyższej sankt-petersburskiej, za opłatą 100 rubli na całe półrocze, albo kwartałami po rubli 60.

#### FRANCYA.

*Paryż dnia 26 października.*

(z *Gazety Warszawskiej*).

**Pan Stratford Canning**, poseł angielski przy Porcie Ottomańskiej, przybył onegdaj do *Calais* i z *Maryllii* popłynię do *Stambułu*.

Guwerner młodego Xięcia Reichstadtzkiego (syna *Napoleona*) przybył z *Wiednia* do tutejszej stolicy.

Donoszą z *Tunetu*: *Sidi Mustafa*, brat *Beja*, na czele 20,000 ludzi, znajduje się na granicy algierskiej, częścią dla odebrania dziesięciny, i innych podatków, częścią dla usmierzenia zbuntowanego naczelnika, który wypowiedział posłuszeństwo, i niechce płacić haraczu. Miała zayść dość znaczna bitwa, i potrzeba wnosić, że *Mustafa* pobity został, ponieważ minister *Beja*, nie otrzymał żadney wiadomości, o zwycięztwie.

Zapewniają, że *Mehemed* kazał opisać majątki nieruchomości mieszkańców Egiptu, dla równiejszego rozkładu podatków. (*Bör. Hal.*)

#### HISZPANJA.

*Madryt d. 13 października.*

(z *Gazety Warszawskiej*).

Rozchodzą się tu rozmaite pogłoski o propozycjach, które rząd meksykański miał podać Królowi Jmci, względem uznania niepodległości. Meksykanie mieli oświadczyć, iż obowiązują się zapłacić połowę długu krajowego hiszpańskiego, zapłacić 300 milionów franków, i w portach swoich pobierać tylko połowę cła od towarów i okrętów hiszpańskich, a nadto, osada hiszpańska ma pozostać w twierdzy *St. Juan d'Ulloa*. Rzeczpospolita kolumbijska nie chce się zobowiązać do wypłat pieniężnych.

Na onegdajszem posiedzeniu junty radney, przeczytano pismo margrabiego *Almenara*, przeciwko systematowi czyszczenia.

**Pan Cruz** złożył urząd, i uda się do wód w *Bagneres* we Francyi. **Pan Zea** opiera się wszelkim burzom.

#### TURCYA.

*Stambuł dnia 25 września*

(z *Gazety Warszawskiej*).

Nad głowami powstańców, które *Ibrahim* basza przysłał do tutejszej stolicy, i które na widok publiczny wystawiono, przybito następujące obwieszczenie, zwane w języku tureckim *Safta*: „JW. *Ibrahim* basza, naczelny jenerał i namiestnik w *Dzidda* (w Arabii) i *Morei*, wszedłszy z licznym wojskiem do tego półwyspu, w zwycięzkich zawsze bitwach, stoczonych z buntownikami od d. 12 Schawal (końca maja) aż do tej chwili, zajął wszystkie *Kadiliks* (powiaty), miasta, miysca i warownie, za któremi się buntownicy na wierzchołkach niedostępnych prawie gór swoich oszańcowali. Do tej liczby należą *Kalamata*, *Navarino*, *Maina* i inne. Pomimo największych usiłowań, ze strony niewiernych, i chociaż niejaki *Kolokotroni*, w nierozsądney nadziei, iż potrafi, zamknąć JW. *Ibrahimowi* baszy drogę do *Trypolizy*, wspólnie z wielu buntownikami, wysypał szanice

na gościńcach, prowadzących do niedostępney góry *Szebbaz*, w wąwozach *Trypolizy*, został niejako w jedney chwili odparty, i do ucieczki przymuszony. Wtedy trwoga ogarnęła resztę niewiernych, którzy się rozbiegli, a słońce zwycięzcom zastawili. Ruszył potem JW. *Ibrahim* basza do *Trypolizy*, i przy pomocy Wszechmocnego Boga, zajął miasto z warownią. Wycięto wszystkich niewiernych, którzy się tam znajdowali. Wszystko na drodze do *Nauplia* zniszczono ogniem. Wielu hersztów buntowników dostało się w moc JW. *Ibrahima* baszy, i stracono ich; 500 usz, jako znak zwycięztwa w tym pamiętnym wypadku posłano do *Stambułu*, dokąd je przywiózł *Satin* basza, Seklikar JW. *Ibrahima* baszy. Widzicie je tu na hańbę wystawione.

*Od granic tureckich d. 19 października.*

(z *teyże gazety*).

*Gazeta Ateńska* z d. 6 września umieściła pod artykułem z *Nauplia* d. 17 sierpnia następujący opis zdobycia przez greków warowni *Gravosa* na wyspie *Kandyi*: „Dziś późno wieczorem przybył kapitan *Marcellesi* z *Gravosa*, i przywiózł pomyślną wiadomość, iż nasi zajęli wspomnianą twierdzę takim sposobem. Zastali najpierwcy za twierdzą dwóch Turków śpiących, którzy w niewolę zabrani, musieli naszych zaprowadzić do namiotu, gdzie był dowódca twierdzy. Nasi przymusili tego dowódcę do dania zwyczajnego znaku, aby Turcy wyszli z twierdzy. Znakiem tym był wystrzał z pistoletu, po którym jedną stroną Turcy wyszli, a drugą Grecy weszli, i twierdzę zdobyli. Znalezione w niej 17 dział spiżowych i 7 żelaznych, skład ładunków, 1000 sztuk karabinów, 700 kórce zboża i niecoryzu.“

(z *Monitora Warszawskiego*.)

*Gazety z Missolungi* dochodzą do 17 września. Twierdza ciągle się trzymała, równie jak i pobliskie *Anatolico*. Zaden dzień nie minął bez mocnego z obu stron działobicia. Turcy znowu się do czwartego szturmują. Partyzant grecki *Karaiskaki* znaczne im czyni szkody, podchwytną transporta żywności i ammuniocy i napadają po pojedyncze oddziały. Ma główny obóz w tytle Turków koło klasztoru *Port*. Drobne oddziały porozysłał w okolicy aż do *Dragomesti*. *Górale z Valtos* połączyli się z nim, a innych mieszkańców *Akarnanii*, którzy kraj opuścili, wzywa rząd proklamacyą z *Missolungi* pod dniem 9 września, aby wrócili do oyczyzny, i wskazują im za stanowisko *Dragomesti*, gdzie są znacznie zapasy żywności i potrzeb wojennych.

Rozpoczęto negocyacyą między Rządem greckim i kapitanem *Rogers*, dla zawarcia traktatu handlowego między dwoma Rzpłtemi. Kupiectwo Stanów Zjednoczonych od kilku lat czuje potrzebę zaprowadzenia osady amerykańskiej na morzu śródziemnem; mówią, że rząd Amerykański oświadczył, że odda sześć fregat pod rozporządzenie Rządu Greckiego, jeżeli ten rząd nawzajem zechce oddać pod opiekę bandery amerykańskiej wyspę *Milo*, jeden z najpiękniejszych portów Archipelagu.

Z *Korfu* 26 września. Wyspa *Pettala*, leżąca przy brzegach *Akarnanii*, zajęta była przez straż angielską, dla obrony życia kilku rodzin greckich, które się tam schroniły; teraz opuścili ją Angliocy: ponieważ pomyślnie powodzenie Greków dozwoliło tym rodzinom wrócić do kraju.

#### W E G R Y

*Prezburg dnia 26 października.*

(z *Gazety Warszawskiej*).

N. Cesarz Jmć, z powodu zaziębienia, dostał lekką fluxyą, co jednak nie przeszkadza Monarsze zajmować się codzieln interesami krajowemi ze zwykłą czynnością.

Stany Królestwa Węgierskiego złożyły u podnóżka tronu pierwsze swoje przełożenie. Oczekują teraz odpowiedzi N. Monarchy.

Monachium d. 26 października.

(z Gazety Warszawskiej).

Dnia 23 b. n. wyszedł patent, względem ob-  
jęcia rządu teraźniejszego Króla; zalecono w nim,  
aby wszystkie władze w całym kraju sprawowały  
czynności swoje, do dalszego postanowienia, pod  
imieniem panującego Monarchy, używając dotych-  
czasowej pieczęci, dopóki nowej przestaney so-  
bie mieć nie będą.

Dnia 22 b. m. ukończyło się żałobne nabo-  
żeństwo w kościele nadwornym s. *Kajetana*. Ko-  
ściół ten był wybity czarnym sukniem; przy stro-  
nie ołtarza, na której się czyta Ewangelia, wysta-  
wiono tron dla Monarchy, a nieco daley ku ol-  
tarzowi była ławeczka do modlenia się dla Xiążąt  
*Karola i Maksymiliana*. Około tronu stali urzę-  
dniccy dworscy. Pod kopułą wzniesiono katafalk  
o 6 stopniach, oświetlony 230 świecami; na ka-  
żdym rogu był herb Królewski i gwiazda orderu  
domowego. Na katafalku na złotej poduszce le-  
żały korona, berło i miecz, a na czarney, kape-  
lusz, pancerz, hełm, palasz i łańcuch orderu sgo  
*Jerzego*, tudzież kapelusz orderu s. *Huberta*, w  
którym zmarły Monarcha został pochowany, wraz  
z łańcuchem tegoż orderu. Leżały oraz na innej  
czarney poduszce wielkie krzyże orderów Ba-  
warskich wojskowego i cywilney zasługi. Pod-  
czas nabożeństwa otaczało katafalk 6 kawalerów  
orderu s. *Jerzego*, we właściwym ubiorze, 12 Je-  
nerałów Adjutantów i Adjutantów skrzydłowych,  
12 Szambelanów, 4 Biskupów, i 30 ludzi z gwar-  
dyi przyboczney. Na lewey stronie za duchowień-  
stwem stał stolik kirem okryty, na którym znaj-  
dowało się serce nieboszczyka Króla.

Królowa, wdowa, pobierać będzie rocznie  
200,000 złotych ryńskich i mieszkać w *Würzburgu*.  
Zmarły Król na kilka dni przed zgonem  
swoim darował jej zamek *Tegernsee*. Z rachun-  
ku zapisywanego własnoręcznie przez nieboszczy-  
ka Monarchę, okazuje się, iż w miesiącu wrześniu  
kazał dać 80,000 złotych ryńskich ubogim, a od  
początku października aż do śmierci 12 000 ta-  
kichże złotych. Przez cały ten czas osobiste je-  
go wydatki wynosiły tylko 400 złotych ryńskich,  
które przegrał przy zabawie.

Drezno dnia 27 października.

(z teyże gazety)

Od początku bieżącego miesiąca, Król Jmć  
Wirtembergski objeżdża swoje kraje. Monarcha  
ten zabronił w krajach swoich przedrukowania  
dział Pana *Göthe*, Ministra Stanu W. Xiążęcia  
Sasko-Weymarskiego, a to przez ciąg lat 12.

S Z W E C Y A.

Sztokholm dnia 4 października.

(z Korrespondenta Warszawskiego.)

Tutejsza gazeta rządowa, umieściła artykuł  
następujący: „Stosownie do postanowienia Kró-  
lewskiego, które za poprzednim porozumieniem się  
ze stanami nastąpiło, ażeby pozostały w kraju ma-  
jątek, byłey panującej rodziny królewskiej wy-  
danym został, zgodzono się naprzód na d. 10 sty-  
cznia r. z. z pełnomocnikami teyże rodziny, wzglę-  
dem ilości i nastąpić mającego zaspokojenia, któ-  
re na raz jeden w dniu 10 sierpnia r. b. dopełnio-  
nem zostało, na ręce pełnomocników, opatrzonych  
w upoważnienia i dokumenta, jakie w tey mierze  
za potrzebne, uznanemi były. Majątek prywatny  
wynosił razem na papiery bankowe 681,419 tala-  
rów, którato summa łącznie z procentami i t. p.  
do 721,419 talarów podniosła się, i stosownie do  
ówczasowego kursu, na 577,155 talarów bankowych  
hamburskich, zewalutowaną została.“

A N G L I A.

Londyn dnia 23 października.

(z Gazety Warszawskiej).

Xiążę *Buckingham* miał oświadczyć, iż wten-  
czas dopiero przyymie urząd wielkorządcy w In-  
dyach, kiedy starania jego, aby został mianowany  
Vice-Królem w Irlandyi, lub też posłem przy dwo-

rze francuzkim albo wiedeńskim, pomyślnego l-  
tku nie wezmą.

Zdaje się, iż Lord *Cochrane* bawi jeszcze w  
Szkocyi.

Fregata *Hekla* przybyła do *Nore*, i odprawi  
się sąd wojenny na kapitana *Hoppner*, z powodu  
stracenia fragaty *Furyi*.

*Ishak*, Rabin żydowski z *Jerozolimy*, umarł  
d. 2 z. m. w *Kingston*, na wyspie *Jamaice*. Czło-  
wiek ten, urodzony w *Palestynie*, był dawniej le-  
karzem przy dworze Cesarza Marokańskiego; po-  
siadał naukę, zwłaszcza botaniki. Z różnych owo-  
ców w *Jamaice* robił likiery, które tamedzemu to-  
warzystwu rolniczemu pokazywał. Żydzi w *Jerozo-  
limie* wysłali go wraz z 4 innymi uczonemi wy-  
znania swego do *Londynu* i Zjednoczonych Sta-  
nów północney Ameryki, w celu zbierania skła-  
dek pieniężnych dla uciemnionych swoich współ-  
braci.

— Dnia 25. —

Nie można zataić (pisze gazeta tutejsza *Glo-  
bo*), iż niejakie trudności, z którymi grecy walczą  
mają, pochodzą z własnego ich charakteru, albo  
raczej z charakteru ich dowódców. Polityką eu-  
ropejską kierują teraz zasady otwartości, i dla  
tego nie trzeba wielkiej nauki, aby przepowie-  
dzieć, że grecy zawiodą się w nadziei, którą po-  
łożyli w opiece Wielkiej Brytanii. Mogą się tyl-  
ko od jakiego kraju europejskiego spodziewać ofia-  
rowania przysługi w układach.

Oprócz Pana *Kerr Porter*, jeneralnego kons-  
sula naszego w *Laguira* przy rządzie kolumbijskim,  
popłynął na fregacie *Pyramus* Pan *Morier*, kom-  
missarz nasz przy związku Meksykańskim.

Słychać, iż wkrótce Pan *Cockburn* mianowa-  
ny będzie posłem angielskim do *Bagota*, a Pan  
*Hurtado* zostanie uznany za posła kolumbijskiego  
przy dworze tutejszym. Pan *Ward* ma być po-  
słem przy rządzie meksykańskim, lecz wtenczas  
dopiero, gdy wspomniany rząd załatwi kilka oko-  
liczności, o które zachodzi spór w zawarciu tra-  
ktatu.

List z *New-York* donosi, że rząd meksykański  
odkrył wielki spiszek, na czele którego było kilku  
duchownych, mających na celu, ogłosić *Don Car-  
losa* Cesarzem Meksiku. Wielu naczelników spi-  
sku odesłano pod strażą do Meksiku.

Podług dziennika *the Globe*, tutejsi speku-  
lanci mieli dostarczyć birmanom broni w wojnie  
przeciwko Anglii. Ofiarowali oni dwa ładunki  
rządowi w *Calcutta*, który gdy ich nie przyjął, u-  
dali się do birmanów, a ci je chętnie przyjęli.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

Pan *Pacho* przybył do *Marsylii*. Podróżny  
ten Francuz pokonał wszystkie przeszkody, które  
dotąd tamowały drogę do *Cyrenaiki*, przez morze  
di *Marmora*. Przepędziwszy sześć miesięcy w  
stepach między zatoką *Bombah* i wieżą *Euphren-  
tes*, odłączających dawną osadę *Fattus* od rządu w  
*Cartago*, potrafił nie bez wielkiego niebezpieczeń-  
stwa, zwiedzić wszystkie rozwaliny, znajdujące  
się na tey klassycznej ziemi, i zebrać znaczną li-  
czbę napisów. Z *Cyrenaiki* udał się Pan *Pacho* do  
*Anjelah*. Przed tą podróżą objechał wyższy i niż-  
szy Egipt.

— Najważniejszym wypadkiem niepomyśl-  
ney ostatniej wyprawy kapitana *Parry*, są zu-  
pełnie nowe postrzeżenia magnetyczne, a miano-  
wicie użycie do żeglugi tablic kruszcowych, wy-  
nalezionych przez profesora *Barlow*.

— Podróżny niemiecki *Rueppel* donosił to-  
warzystwu naturalistów w *Frankforcie* nad *Me-  
nem*, iż z *Kordasono* wiezie z sobą 109 sztuk zwie-  
rzząt ssących, między którymi znajdują się 3 gryfy  
znaczący wielkości, i jeden szkielet tego zwierzęcia.  
Reszta zbioru składająca się z mnóstwa ptaków i in-  
nych zwierząt, przybyła już do *Kairu*, a w końcu  
tego roku cały zbiór spodziewany w *Frankforcie*.

— Dzienniki z *Indy* donoszą, że słoń nale-  
żący do *P. Haddam*, zwykle przechodził przez ma-  
ły most, udając się z domu Pana swojego do mia-  
sta. Jednego dnia cofnął się i zaledwie biciem

zniewolono go do wejścia na most, co uczynił doświadczywszy go pierwszy swoją trąbą. Jeszcze niedoszedł końca, gdy most się załamał, a zwierze i przewodnik wpadli w rów. Człowiek się zabił, a słoń był niebezpiecznie raniony. Domysłają się, że, gdy słoń ostatni raz przechodził, postrzegł był słabość mostu. Wiemy bardzo dobrze, iż słonie nieprzechodzą po moście, jeżeli go nieznają a doświadczywszy go wprzód trąbą, że jest mocny i bezpieczny, i że niewyda w czółno nie uczyniwszy tego samego.

— Aptekarz nazwiskiem *Gurdemanhe* w *Caen* we Francji, podaje sposób, iż w każdej porze roku można mieć lód bez trudności. Sypie się do wiaderka 5 funtów utartej na proszek ziarno kwasowej sody z 4 funtami kwasu siarczanego, mającego 36 stopni tęgości, ta mieszanina zamienia nagle wodę na lód; akademja umiejętności w Paryżu pochwaliła ten przepis.

— Francuzi nie szczędzą pracy, w wynajdywaniu sposobów, służących ku wygodzie lub przyjemności życia. Po długim zastanowieniu się nad sposobem przyrządzenia skóry na obówie, która by nigdy nie przemakała, otrzymali żądany skutek, a obszerny sposobu tego opisanie wydał w Paryżu bezimienny autor pod tytułem. *L'art de la chaussure, consideré dans toutes ses parties*. Dołączone są ryciny i świadectwo pięciu najsławniejszych szewców paryskich. Dzieło to jest częścią encyklopedyi sztuków i rzemiosł. Autor przypisał swoją pracę wszystkim fabrykantom butów w Paryżu.

— Pismo peryodyczne niemieckie *Eos* wyraża, iż basza egiptu dla podzwignienia fabryk krajowych zakazał przywozić skór i szyb szklanych zagranicznych. Dodaje potem rzeczony pismo, uwagę, iż wyroby europejskie wiele na tém ucierpią, jeśli w innych częściach świata systemat zakazywania zostanie wprowadzony.

— Pewny owczarz w *Fuenes* we Francji, obchodził w miesiącu wrześniu urodziny swoje, zachęcając 104 rok życia. Poszedł w towarzystwie 64-letniego syna i 74-letniej córki, nigdy nie chorował i ma dobre zmysły.

— W *Ormes* niedaleko *Orleanu* we Francji, wiśnia w ogrodzie Pana *Salmon* wydała dnia 8 października, powtórnie piękny dojrzały owoc; kwitnęła raz jak zwyczajnie w kwietniu, a drugi raz dnia 12 sierpnia. Przypisują to ciepłu w jesieni i mocy soku w drzewie, do czego także deszcz w końcu lata mało się przyłożył.

— W jednym ze szpitalów angielskich doktor *Plundell* wykonał szczególne uleczenie. Kobieta, urodziwszy dziecię, już była konająca przez zupełne uścienie krwi. Doktor uznał, iż tylko jest jeden sposób zachowania jej życia, aby natychmiast świeżą krwią ją zasilić. Obecny mąż ofiaruje się dopełnić rady doktora; pozwala, aby mu puszczone tyle krwi, ile potrzeba dla ratunku w pół-umarłej żony, co też skutecznym zostało. Doktor krew męża przez małą rurkę wpuścił do żyły lewej ręki chorej kobiety; przez tę żyłę miało się zasilić serce; skutek odpowiedział oczekiwaniu; konająca już kobieta odzyskała przytomność, wkrótce nabrała siły, i jest zupełnie zdrową.

— Na początku października ochrzczono w *Bath* w Anglii dziecię, które ma dwie babki, dwie prababki, i jedną pra-prababkę. Ta ostatnia ma lat 101.

— Niedaleko *Glasgow* zdarzył się okropny

przypadek. Statki parowe *Ayr* i *Comet*, uderzyły się w nocy o siebie przy brzegu, i drugi, który płynął, z *Inverness* i *Fort William*, zatonął z 70 ludźmi, z których, 10 tylko, a między niemi, kapitana uratowano. Statek *Ayr*, miał latarnię na przodzie, a *Comet* niemiął. Pierwszy, przez mocne bardzo uderzenie uszkodzony, zawinął do *Greenock*. Dnia 21 b. m., znaleziono 12 trupów, w liczbie których są, *Lord Macdonald*, *P. Downie*, *Pani Grant*, znana aktorka i t. d.

Na posiedzeniu akademii lekarskiej, d. 12 b. m., była znowu mowa, o magnetyzmie zwierzęcym. *P. Mare* przypomniał, iż przed 40 laty, rozpoznanie w tej mierze, polecono Kommissyi, złożonej z 4 członków, z których, 3ch oświadczyło się przeciw rzeczywistości tego magnetyzmu, a jeden (*Pan Jeussieu*) za rzeczywistością jego. Doniósł daley, iż bywa u chorej jasnowidzącej, i wniosł, aby Akademia powtórnie rozpoznała względem istnienia magnetyzmu. *P. Renaudin*, był przeciwny temu wnioskowi, twierdząc, iż magnetyzm zwierzęcy, dawno już jest zagrzebany. Prezes oświadczył, iż wniosek ten jest zbyt skwapliwie uczyniony; proponował więc, aby najpierw, wyznaczono Kommissyą, która by zdała sprawę, czyli wypada Akademii zająć się, magnetyzmem zwierzęcym? Wniosek jego przyjęto znaczną większością głosów, i *PP. Renaudin, Marcy, Husson, Adelon* i *Pariset*, obrano członkami Kommissyi. Gdy jednak *P. Renaudin* wymówił się, obrano na jego miejsce Pana *Leroux*.

— W piśmie *Azyatycki Dziennik*, wychodzącym w *Kalkucie*, zaprzeczono wynalazku rac Jenerałowi *Congreve*. Autor tego artykułu dowodzi, iż żołnierze wschodnio-rzymskiego Państwa, nosili pod tarczami materyały ogniowe, które raz zapalone, nie mogły być zgaszonymi, i z wielką szybkością wylatywały. Cesarz *Leon*, który wydał naukę sztuki wojennej, usiłował wszelkimi sposobami udoskonalić tę broń ogniową. Już w IX wieku znajdowały się race kongrewskie. Dawniejszych jeszcze czasów sięga wynalazek rac u Chińczyków, którzy ich jednak tylko przy ogniach sztucznych używali. Dopiero roku 1232 bronili się przeciw Tatarom bombami, kulami ognistymi i racami. Padanie używali rac palnych, w wieku XIV dla zapalenia miasta *Mestre*, a r. 1449 rzucano race do twierdzy *Pontaudemer* z rozkazu *Dunois*. W kronikach wojen z wieku XVI znajdują się przepisy robienia rac palnych. *Ludwik Kollado*, naczelny inżynier *Karola V*, wspomina w dziele swoim o artylleryi, szczególniej o racach, i zaleca je do oświecania obleżonych twierdz, i do płoszenia jazdy nieprzyjacielskiej; z tego powodu przepisuje, aby do rac dodawano granaty, w cżem *Congreve* równie go naśladuje. *Furtembäk* podaje jeszcze więcej sposobów doskonalących race. Przy końcu XVII i w ciągu XVIII wieku, zaniechano używać rac w wojskach europejskich; zatrzymano je tylko w Azji. Żołnierze *Tippo Saiba* rzucali mnóstwo rac na wojsko Angielskie, które *Seringapatam* oblegało. *Pan William Congreve* nakłonił roku 1805 rząd Angielski do korzystania z jego wynalazku, i już na początku listopada 1806 rzucił był swoje race najokręty przy *Boulogne* i na samą twierdzę.

Kurs wileński na assygnaty od dnia 30 paździer.:  
rub. srebrny 3 rub. 75 $\frac{1}{4}$  kop., dukat nowy 11 rub. 50 kop. stary 11 rub. 50 kop. imperyal 37 rub. 62 k.

Observacye meteorologiczne.	Czas obserwacyi.	Wysokość Barom.	Wys. Ther. Réau.	W i a t r y.	Odmiana w powiet.
	d. 5 godz. 2 wieczor	27 cal. 5,4 lin.	+ 7 stopni.	Południowy.	Pochmurno
	d. 4 godz. 6 z rana	27 — 4,5 —	+ 6 — —	Południowy.	Pochmurno

Pozwolono drukować. Z polecenia JW. Wojennego Litewskiego Gubernatora  
*Andrzej Bucharski* Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Brukarni Redakcyi.

Wilno dnia 4 listopada r. s. 1825 Roku.

*Expedycja Gazetna Głównego Pocztańtu Litewskiego ogłasza, iż równie w niej, jako i na wszystkich Pocztach, Kantorach i Expedycjach pocztowych, można prenumerować następujące pisma polskie:*

<i>Dziennik Warszawski</i>	- - - - -	rub. sr.	15.
<i>Monitor Warszawski</i>	- - - - -	- - - - -	15.
<i>Biblioteka Polska</i>	- - - - -	- - - - -	15.

**Doniesienie muzyczne.**

JPan Timoteusz Kuczyński, przybyły Artysta ze Lwowa, uwiadamia Prześwietną Publiczność w Wilnie, iż przed wyjazdem swoim do Sankt Petersburga, będzie miał zaszczyt dac Wielki KONCERT na skrzypcach.

Programa tego Koncertu ogłoszona będzie przez Affisze.

Dla Miłośników muzyki czyni dawca Koncertu jeszcze tę wiadomość, iż tylko 300 biletów do wniścia na swóy Koncert polecił sprzedaż, z których pewna ilość zostaje w Księgarni J Pana Józefa Zawadzkiego.

Wolno drukować dnia 3 listopada 1825 roku Radca Stanu i Cenzor Ignacy Reszka.

**O z b i e g a c h**

Od Rządu Gubernialnego Mińskiego ogłasza się: iż wzięci za nieokazanie na piśmie świadectw aresztanci: Ignacy Molka, Grzegorz Szumilin, Wajli Sulenok, Józef Bacinka, Filimon Ingin, Jan bez nazwiska i Ignacy Lewandowski; wyznali iż są włóścianie: Molka z gubernii mohilewskiej powiatu kopyskiego wsi Borynia, obywatela Borżowa; Szumilin z gubernii wołyńskiej i powiatu wsi Tały obywatela Hrabi Branickiego; Sulenok z gubernii mohilewskiej powiatu bielickiego wsi Jeremina, obywatela Alexandra Krasinśkiego; Bacinka z gubernii witebskiej powiatu Dryzińskiego wsi Zakopania obywatela Lipskiego; Ingin z gubernii moskiewskiej powiatu mitowskiego ze dworu obywatela Sprawnika Ziemińskiego Pawła Czerniewskiego; Jan bez nazwiska z gubernii i powiatu wileńskiego, wsi Siemkiewicz obywatela Janowskiego; Lewandowski z gubernii wileńskiej powiatu oszmiańskiego, ale do jakiego stanu ludzi należy niewiadomo, dla tego, że oyciec jego małoletniego wywioził do Warszawy, gdzie w Ratuszu zapisany został do ludzi wclnych. Na osnowie Imiennego Naywyższego Ukazu 23 lutego 1823 roku uznani zostali za włóczegów i odesłani do Syberyi na zaludnienie. Rysy tych włóczegów są następujące: Molka urody 2 arsz. 3½ wiersz., twarzy ciemney małej, nosa średniego, oczu czarnych, włosów na głowie, wąsach i brodzie światłobląd, od urodzenia lat 23; Szumilin urody 2 arsz. 4 wiersz., twarzy chudey, nosa średniego niewiele cienkiego, oczu czarnych, włosów na głowie ciemnych a na wąsach i brodzie światłobląd, od urodzenia lat 62; Sulenok urody 2 arsz. 5 wiersz., twarzy ciemney, nosa średniego, oczu szarych, włosów na głowie, wąsach i brodzie ciemnobład z pokazującą się siwizną, od urodzenia lat 55; Bacinka urody

2 arsz. 4 wiersz., twarzy pełney, nosa średniego cienkiego, oczu szarych, włosów na głowie ciemnych, a na wąsach i brodzie bląd, od urodzenia lat 25; Ingin urody 2 arsz. 5 wiersz., twarzy pociągley, chudey, nosa średniego, oczu szarych, włosów na głowie, wąsach i brodzie światłobląd od urodzenia lat 29; Jan bez nazwiska, urody 2 arsz. 3½ wiersz., twarzy pełney niewiele ciemney, nosa średniego; oczu szarych, włosów na głowie, wąsach i brodzie światłobląd od urodzenia lat 20; Lewandowski; urody 2 arsz. 4½ wiersz., twarzy chudey ospowatey, nosa średniego, oczu szarych, włosów na głowie, wąsach i brodzie światłobląd, od urodzenia lat 25. A zatem jeśli ci włóczęgi okażą się do kogokolwiek należącymi, iżby w prośbach o ich powrócenie postąpili ściśle podług wyżej wspomnionego Ukazu. Dnia 17 października 1825 roku.

Sekretarz Radca honorowy i Kawaler Felicyan Arcimowicz.

Od Rządu Gubernialnego Mińskiego ogłasza się: iż wzięci za nieokazanie na piśmie świadectw aresztanci: Iwan Kondratjew; Prokofii Jakowlew, Nikon Hrycow, Wincenty Duchaches, kobieta Chawronia Siemenowna, żyd Tewel Kort i głuchoniemy człowiek; wyznali iż są włóścianie: Kondratjew z gubernii mohilewskiej powiatu rohaczewskiego ze wsi Madory, obywatela, Majora Wołka; Jakowlew z gubernii witebskiej powiatu wieliżskiego ze wsi Karan, obywatela niewie; Hrycow z gubernii mohilewskiej powiatu rohaczewskiego ze wsi Strelkow Majora Włodzimierza Samuylowicza Wołka; Duchaches z gubernii witebskiej powiatu dryzińskiego miasteczka Kraślawia; Siemenowa z gubernii mohilewskiej powiatu bielickiego miasteczka Wietki, jakiego obywatela niewie; żyd Kort mieszczanin z gubernii witebskiej powiatu dyneburskiego miasteczka Wiszki, i człowiek głuchoniemy niewiadomo z jakiego stanu i do kogo należy. Na osnowie Imiennego Naywyższego Ukazu 23 lutego 1823 roku, uznani zostali za włóczegów i odesłani do Syberyi na zaludnienie, a głuchoniemy odesłany do Mińskiej Izby Powszechney Opieki. Rysy tych włóczegów są następujące: Kondratjew urody 2 ar. 6½ wier., twarzy małej ciemney; nosa długiego, oczu szarych, włosów na głowie ciemnych a na brodzie i wąsach światłych, od urodzenia lat 30; Jakowlew urody 2 arsz. 4 wiersz., twarzy białey, nosa garbatego, oczu czarnych, włosów na głowie ciemnobład a na brodzie i wąsach rudych, od urodzenia lat 50; Hrycow

urody 2 sr. 5<sup>1</sup> wien, twarzy okrągłej, nosa średniego, oczu szarych, włosów na głowie wąsach i brodzie świątłych, od urodzenia lat 35; Duclaches urody 2 arsz. 5 wien., twarzy bladej nosa średniego, oczu czarnych, włosów na głowie ciemnych, a na wąsach i brodzie świątłobląd, od urodzenia lat 26; Siemienowna urody 2 arsz. 3 wien., twarzy białej, nosa średniego, oczu szarych, włosów świątłobląd, od urodzenia lat 40; żyd Kort urody 2 arsz. 3<sup>3</sup>/<sub>4</sub> wien., twarzy czerwonej, nosa dużego, oczu szarych, włosów na głowie ciemnych, a na wąsach i brodzie świątłobląd, na peysach ma kołtuny, od urodzenia lat 38; głuchoniemy urody 2 arsz. 4 wien., twarzy suchej ciemnej, nosa średniego, oczu szarych, włosów na głowie ciemnych, a na brodzie i wąsach świątłobląd, na lewey szczęce mała brodawka obrosła włosami świątłemi. Azatem jeśli ci włości okażą się do kogokolwiek należącymi, iżby w prośbach o ich powrócenie postąpili ściśle podług wyżej wspomnionego Ukazu. Dnia 21 października 1825 roku.

Sekretarz Rządu gubernialnego Mińskiego, Radca honorowy i Kawaler Felicyan Arcimowicz.

1. Imieniem Ur. Ignacego wspólnie z żoną jego Maryą z Wiczynich Drobyszewskiego, zostającego przy Kancellaryi wojskowej JEGO CESARZEWICZOWSKIEY MOŚCI Wielkiey Xięcia KONSTANTEGO Urzędnika 6tey klasy i różnych orderow Kawalera, czyni się przez niniejsze publiczne zawiadomienie: że Ur. Alojzy Wiczyni, Doktor Medycyny, dziedzictwa domu swego w mieście Wilnie, na Wilenskiej ulicy pod N. 728 położonego, na wyż wyrażoną córkę swoją Maryą z Wiczynich Drobyszewską, przez tranzakt prawny, na zawsze zrzekł się; z tego powodu, i w moc praw, wyż wyrażeni Drobyszewscy, mianowicie sam Ignacy Drobyszewski, mocą praw i z poruczenia, wszelkimi interessami żony swojej urządzający i ułatwiający, jako zamieszkali w Królestwie polskiem, wszystkich w obec uprasza i pozywa, iż jeśli jest bądź jakiego rodzaju Kredytor, lub Pretensor do wyż wyrażonego domu stosunek uściślać mogący, iżby ten z dowodami w przeciągu 6 miesięcy do tychże Drobyszewskich do miasta Warszawy przez się lub plenipotentów jawił się, a w realney należności, że będzie zaspokojonym, zapewnia się.

Pozwolono drukować dnia 26 października 1825 roku. Cenzor Radzca Kollegialny Symon Zukowski.

1. Michał Zaleski b. Podkomorzy Pttu Rosieńskiego Jeneralny massy funduszow i interessów JOXki Stefani Radziwiłłówny Prokurator zapozwałem, przez dwa oddzielne zapozwy 1825 października 2 wyniesione i w aktach Kommissyi na urządzenie interessow Radziwiłłowskich ustanowionej zezwane, przed tenże Sąd Kommissyi w Wilnie swe działanie odbywający, W. Dominika Białeckiego po dekrete 1825 julii 21 kontumacyynym: o sądzenie r. s. 18, 1812 septembra 12 kassie zesłego

Xcia Dominika zawinione, z procentami i expensami prawnemi; *WW. Karolinę Kałęczynską wdowę po zmarłym Stanisławie Kałęczynskim z potomstwem* w assystencyi opieki po dekrete dylacyynym 1822 maja 18 zapadłym, o skasowanie pretensyi żałczych z possessyi dóbr Dziahlney do massy zastosowanych, a tém samym o uchylenie aktow na grunt żądanych, lub o uznania onych wzajemnie dla massy, i o powrót expensow prawnych; jakowych stron ponieważ mieszkania nie są wiadome, więc o takowym ich zapozwaniu przez niniejszą awizacyą zawiadamia się.

Michał Zaleski Prokurator Massy.

Wolno drukować dnia 5 listopada 1825 roku. Radzca Stanu i Cenzor Ignacy Reszka.

3. Wilenski Ewangelicki Duchowny Konsystorz, w skutek otrzymanego przedpisania od JEGO IMPERATORSKIEY Justice Kolegi Liesslandskich i Estlandskich dzieł, roku upłynionego 1824 mca decembra dnia 2go za Nrem 2555 gdzie następnie wyrażono: „Aby rozmaite sprawy w Justice Kolegi zdarzać się mogące, jako to: sprawy apelacyyne, prośby, skargi, lub też jakiegokolwiek inne, tylko w języku niemieckim napisane przyjmowanemi były, a to dla uniknienia zbytecznych zatrudnień w przepisywaniu i tłumaczeniu z jednego języka na drugi.“

*Postanowił:* Uwiadomić, że od daty tego ogłoszenia, podawane do Konsystorza wspomnionego, prośby tak w rozwodowych jako też i innych rozmaitych sprawach; nie w innym jak tylko w niemieckim języku napisane, przyjmowanemi i wykonanemi zostaną. 22 października 1825 r. Prezydent i Kawaler Baron Rozen.

Z rozporządzenia Sądu Magistratu miasta Wilna odbywać się będzie w domu Star. Eliasza Kiwelowicza Giersoni w mieście Wilnie na ulicy Zmudzkiej pod N. 338 położonym, w terminach 9, 10 i 12 następującego mca nowembra, publiczna licytacya na oddanie tegoż domu z daty 29 przeszłego mca septembra na lat trzy warędę. Zyczący więc takowy dom zaarędownać, zechcą w pomienionych wyżej terminach do licytacyi z prawną ewikcyą stawić się. Roku 1825 mca oktobra 30 d. A. Fiorentini R. M. W.

2 W kantorze ogrodowym Pana J. H. Zigrzy znajdujący się do zbycia nowo przybyłe harlemskie kwiatowe cybulki, szczególniey dobroci, których katalogi rozdają się bezpłatnie w księgarni P. Józefa Zawadzkiego w Wilnie.

U tegoż Pana Zigrzy w Rydze dostać można za cenę pomierną drzew owocowych jako to: gruszek, jabłek, trześni, wiśni, śliwek, brzoskwin, morelow, krzakow, wielkich holenderskich porzeczek, wielkiego angielskiego agrestu czerwonych i żółtych maltańskich, malin, najpiękniejszych krzakow różowych, gwoździków, pierwiosnkow, północno-amerykańskich krzewow i drzew, exotycznych roślin i wiele innych.